Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 126 (2087) Czwartek, 29. V. 1958 r. cena 40 gr

Owoce spotkania w Moskwie

MOMENTEM najbardziej uderzającym w deklaracji państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego, jest z jednej strony jak najbardziej realistyczna ocena aktualnej sytuacji międzynarodowej, z drugiej zaś daleko idące wnioski z tej oceny. Wnioski, które zmierzają do wpływania na obecną sytuację, do kształtowania jej w określonym kierunku — w kierunku jej odprężenia.

Zawarta w deklaracji ocena obecnej sytuacji międzynarodowej nie jest bynajmniej schematyczna. Państwa obozu socjalistycznego dostrzegają nie tylko takie bezsporne i niebezpieczne fakty, jak uchwała o uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową, jak wzrost sił zbrojnych NATO, jak loty amerykańskich samolotów z bombami wodorowymi w ich ku granicom ZSRR, jak trwające jeszcze — po wprowadzeniu radzieckich dobrowolnych zawieszeń nuklearnych — amerykańskie i angielskie eksplozje jądrowe, jak ingerencja sił imperialistycznych w wewnętrzne sprawy państw Azji i Afryki. Państwa — członkowie Układu Warszawskiego oceniają także w sposób należyty i uważają za czynnik, z którym trzeba się liczyć przy kształtowaniu polityki obozu socjalizmu na arenie międzynarodowej — te wszystkie siły spoza obozu państw socjalistycznych, które nie aprobują polityki NATO. Państwa — członkowie Układu Warszawskiego są świadome tego, że nie są sam na sam z agresywnymi kołami NATO, że na rzecz pokoju działają i większość krajów Azji i Afryki, i masy ludowe, wpływowe partie polityczne, związki zawodowe, przedstawiciele duchowieństwa i liczni intelektualiści krajów należących do NATO. Więcej: państwa Układu Warszawskiego w pełni biorą pod uwagę fakt, że wśród samych członków NATO zachodzi proces pewnej dyferencjacji, w wyniku którego niektóre państwa NATO-wskie, zajmują bardziej trzeźwą pozycję, co niewątpliwie stanowi określony pozytywny wkład w sprawę złagodzenia napięcia międzynarodowego".

TAK więc istnieją dwie grupy zjawisk, które należy uwzględniać przy kształtowaniu polityki zagranicznej państw naszego obozu: twarde i groźne fakty konkretnych przygotowań wojennych, i istniejący z chwilami — narastający ruch oporu przeciw autorom polityki takich faktów dokonanych. Uwzględniając obie te grupy zjawisk szefowie rządów państw Układu Warszawskiego, wytyczyli dalsze drogi polityki zagranicznej swoich państw. Na fakty dokonane przeciwnika trzeba odpowiedzieć polityką, która wyrażać się będzie w tym, że państwa naszego obozu nie zmniejszą troski o swoje bezpieczeństwo". Jednocześnie jednak wszyscy, pragnący odprężenia w sytuacji międzynarodowej mogą coraz bardziej przekonywać się o pokojowej istocie naszej polityki — o naszej gotowości do porozumienia, do położenia kresu napięciu. Wykazały to wszystkie te posunięcia, które miały ostatnio miejsce w naszym obozie: kilkakrotne redukcje kontyngentów wojskowych, zaprzestanie przez ZSRR prób jądrowych, wycofanie chińskich ochotników z Korei, polska propozycja strefy bezatomowej i inne. Z tym większą siłą przekonywują o tym nowe decyzje i nowe propozycje, wysunięte na naradzie moskiewskiej: wycofanie wojsk radzieckich z Rumunii i częściowe wycofanie z Węgier, dalsza redukcja wojsk w państwach naszego obozu o ponad 400 tys. ludzi (w tym polskich — o 20 tysięcy), propozycja zawarcia paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego a państwa NATO.

W CHWILI gdy piszemy te słowa nie znamy jeszcze reakcji oficjalnych i nieoficjalnych kół zachodnich na omawianą tu deklarację. Wiadomo natomiast, że w trakcie trwania narady w Moskwie różne koła zachodnie spodziewały się po niej kroków, zaostrzających stosunki z Zachodem, oczekiwały, że na usztywnienie pozycji Zachodu, które znalazło wyraz na ostatniej konferencji NATO w Kopenhadze, nastąpi odpowiedź o charakterze retorsji. Nie nastąpiła. Przeciwnie. Narada zadeklarowała dalszą gotowość porozumienia, przyniosła nowe konkretne decyzje, wychodzące naprzeciw porozumieniu.

Czego więc należy obecnie oczekiwać? Czy jutro i pojutrze różne zachodnie organa prasowe nie określą moskiewskich decyzji i propozycji jako propagandy? Czy rzecznicy niektórych rządów nie powiedzą, że redukcja wojsk — to fakt o niewielkim znaczeniu, a propozycja paktu o nieagresji — to właściwie żadna nowa propozycja? Na pewno tak powiedzą. Ale jest to również rzeczą pewną, że liczne koła na Zachodzie, które w różny sposób walczą o zmianę oficjalnej polityki NATO, właściwie zrozumieją deklarację moskiewską: że Zachód zwiększa liczbę wojsk, będących do dyspozycji NATO (Bundeswehra np. ciągle rośnie), a Wschód liczebność swoich wojsk ciągle redukuje. Że propozycja paktu o nieagresji, choć nie nowa, ale wysunięta obecnie, w chwili pewnego zaostrzenia stosunków Wschód—Zachód, nabiera nowej, pokojowej treści. Że pełne wycofanie wojsk radzieckich z Rumunii i częściowo z Węgier jest faktem, któremu np. USA niczego analogicznego dotychczas przeciwstawić nie mogą, podobnie jak niczego konkretnego nie mogą przeciwstawić faktowi, że ZSRR już nie przeprowadza doświadczeń z bronią jądrową.

NIE MAMY żadnych wątpliwości, że polska opinia publiczna przyjmie z zadowoleniem powzięte w Moskwie uchwały. Przyjmie je ona tym bardziej z zadowoleniem, że przedstawiciele wszystkich państw Układu Warszawskiego jeszcze raz uznali wagę polskiego planu strefy bezatomowej, potwierdzili raz jeszcze swoje pełne dla tego planu poparcie, wysuwając go nadal jako jeden z czołowych punktów porządku dziennego konferencji na najwyższym szczeblu. I nie jest też dla nas bez znaczenia fakt, że na mocy uchwały narady moskiewskiej Polska ma być jednym z państw, reprezentujących wszystkie państwa Układu Warszawskiego w przyszłych rozmowach z państwami NATO.

Można jednakże mieć nadzieję, że uchwały narady moskiewskiej znajdą również zrozumienie w coraz szerszych kręgach opinii publicznej Zachodu.

A. P.

W 10 rocznicę Układu polsko-bułgarskiego

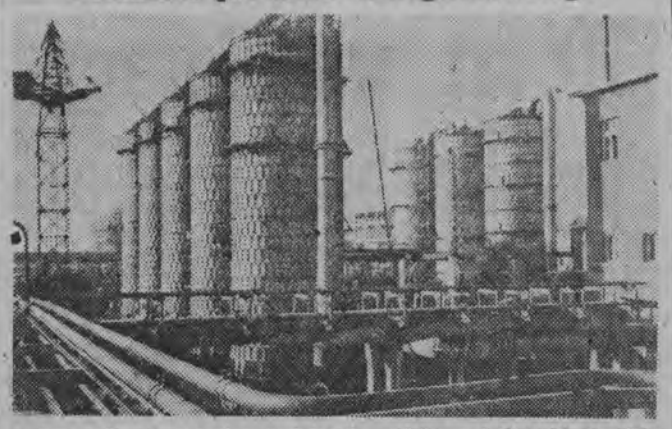

29 bm. mija 10 rocznica podpisania polsko - bułgarskiego układu o przyjaźni i współpracy. Rocznicy tej poświęcamy artykuł na str. 2.

NA ZDJĘCIU: widok kombinatu chemicznego w Dymitrowgradzie.

Fot. — CAF

De Gaulle coraz bliżej władzy

Upadek rządu Pflimlina

Potężna manifestacja Paryżan w obronie Republiki

PARYŻ (inf. wł.) 28. 5.

Po dramatycznej debacie francuskiego Zgromadzenia Narodowego w nocy z wtorku na środę o godz. 0.20 odbyło się głosowanie nad projektem rewizji konstytucji, z którym związane było votum zaufania dla rządu Pflimlina.

Za projektem padło 408 głosów. Ponieważ jednak Pflimlin oświadczył że nie weźmie pod uwagę 148 głosów komunistycznych, nie otrzymał on wymaganej większości 296 głosów. Po 45 minutowym posiedzeniu rząd podał się do dymisji, torując tym samym drogę do objęcia władzy przez de Gaulle'a.

Prezydent Coty rozpoczął od rana konsultacje z przywódcami poszczególnych partii. O godz. 6 rano ogłoszono komunikat iż prezydent spodziewa się, że wieczorem będzie w stanie wezwać osobistość, której powierzy utworzenie nowego rządu. Zdaniem obserwatorów politycznych w Paryżu nie ma najmniejszej wątpliwości, że osobistością tą będzie gen. Charles de Gaulle.

*

Podczas gdy gen. de Gaulle udał się do Paryża, gdzie według agencji zachodnich w późnych godzinach wieczornych miał być przyjęty przez prezydenta Coty w Paryżu z Place de Nation wyruszył w kierunku Placu Republiki potężny 200-tysięczny pochód mieszkańców stolicy, demonstrujących przeciwko antyrepublikańskiemu spiskowi.

(Korespondencja z Paryża — patrz str. 2)

„Vanguard II" nie wszedł na orbitę

NOWY JORK (PAP) 28. 5.

W środę nad ranem amerykańska marynarka wojenna wyrzuciła z bazy na przylądku Canaveral sztucznego satelitę o wadze około 10 kg.

Jak donosi z Waszyngtonu Agencja France Presse próba wystrzelenia 10-kilogramowego „Vanguarda II" zakończyła się niepowodzeniem. Sztuczny satelita osiągnąwszy wysokość 3.200 km nie wszedł na orbitę lecz spadł na Ziemię.

Zniesienie systemu kartkowego w NRD

BERLIN (PAP) 28. 5.

W dniu 28 maja br. Izba Ludowa i Izba Krajów NRD zatwierdziły na wspólnym posiedzeniu ustawę znoszącą system kartkowy. Wchodzi ona w życie z dniem 29 maja br.

W związku ze zniesieniem systemu kartkowego niektóre grupy najmniej zarabiających otrzymają podwyżki płac.

Wymiana depesz

Z okazji przypadającej dziś 10 rocznicy podpisania Układu polsko-bułgarskiego przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz oraz przewodniczący Zgromadzenia Ludowego LRB, I sekretarz KC BPK i premier Anton Jugow wymienili depesze gratulacyjne.

Depesza polska podkreśla znaczenie układu dla zacieśnienia współpracy i jedności wszystkich krajów socjalistycznych.

Wyniki wyborów we Włoszech

Sukces lewicy

RZYM (PAP) 28. 5.

Poniżej podajemy nieoficjalny podział mandatów w Izbie Posłów. W nawiasie liczba mandatów zdobytych przez daną partię (oznaczana znakiem+), lub liczba utraconych mandatów (oznaczana znakiem —), Chrześcijańscy demokraci 273 (+10), Komuniści 143 (0), Socjaliści 84 (+9), Monarchiści „ludowi" 13 (—), Monarchiści „narodowi" 10 (—30), Neofaszyści 25 (—4), Socjaldemokraci 23 (+4), Liberałowie 16 (+2), Republikanie 4 (—1), Inne ugrupowania 2 (—).

Południowo - tyrolska Partia Ludowa uzyskała tę samą liczbę mandatów, co w roku 1953, a mianowicie 3.

*

Podział mandatów w 246-osobowym Senacie przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy liczbę mandatów uzyskanych przez poszczególne partie w roku 1953):

Chrześcijańscy demokraci — 122 (114), Komuniści — 60 (54), Socjaliści — 35 (28), Monarchiści „ludowi" — 5 (—), Monarchiści „narodowi" — 2 (16), Neofaszyści — 8 (9), Socjaldemokraci — 5 (4), Liberałowie — 4 (3), Republikanie — 0 (2).

Pozostałe mandaty przypadają na inne mniejsze ugrupowania, z tego 2 miejsca w Senacie zdobyła południowotyrolska Partia Ludowa reprezentująca interesy mniejszości niemieckiej we Włoszech.

Niektóre agencje podają, że partia komunistyczna uzyskała tylko 140 mandatów w Izbie Posłów, a pozostałe trzy mandaty przypisują partii republikańskiej.

Z okazji sukcesu wyborczego

Depesze KC PZPR do Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Partii Socjalistycznej

DO KOMITETU CENTRALNEGO WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

RZYM

Nasza partia i ludzie pracy Polski Ludowej ze szczerą radością witają sukces bratniej Włoskiej Partii Komunistycznej w wyborach parlamentarnych.

Ilość głosów zdobyta przez Włoską Partię Komunistyczną świadczy dobitnie o jej sile i żywotności, o przekreśleniu rachub reakcji na jej osłabienie, o poparciu programu i polityki WPK przez szerokie masy pracujące Waszego kraju.

Wyniki uzyskane w wyborach przez Was, jak również i przez Włoską Partię Socjalistyczną, posiadają doniosłe znaczenie międzynarodowe dla walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Gratulując Wam z całego serca tych wyników życzymy Wam dalszych osiągnięć w Waszej działalności dla dobra ludu włoskiego i sprawy pokoju.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

DO KOMITETU CENTRALNEGO WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

RZYM

Przyjmijcie nasze szczere gratulacje w związku z Waszym sukcesem w wyborach parlamentarnych. Wasz sukces, jak również sukces Włoskiej Partii Komunistycznej przyjęte zostały z radością przez ludzi pracy Polski Ludowej, którym droga jest jedność wszystkich sił socjalistycznych — najpewniejsza gwarancja postępu społecznego i trwałych osiągnięć w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa - Białoruś 11:9

W spotkaniu bokserów Warszawy i Białorusi, jakie odbyło się 26. V. br. w Hali Gwardii w Warszawie, reprezentacja Warszawy pokonała bokserów Białorusi 11:9.

NA ZDJĘCIU: Walasek (Warszawa) pokonał Niemykina (Białoruś) (z lewej).

CAF — fot. Matuszewski

Sprzedaż ziemi z PFZ opóźnia się

Do Banku Rolnego w Białymstoku zgłaszają się codziennie rolnicy z różnych stron województwa. Wszyscy w sprawie ogłoszonej jeszcze w kwietniu sprzedaży gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi.

Na terenie Białostocczyzny jest do sprzedania przeszło 45 tysięcy hektarów użytków rolnych. Bank Rolny zamierzał już wcześniej przystąpić do sprzedaży ziemi. Nie może jej jednak rozpocząć do chwili zakończenia we wszystkich powiatach sporządzania dokumentacji pomiarowo-klasyfikacyjnych gruntów, przeznaczonych do sprzedaży. Chodzi bowiem o to, aby transakcje handlowe, dotyczące ziemi odbywały się według wszelkich wymogów sądowo - notarialnych.

W tej chwili w Banku Rolnym znajduje się blisko 1.500 podań w sprawie nabycia ziemi. Podania takie napływają również do powiatowych zarządów rolnictwa.

Przypuszcza się, że sprzedaż gruntów rozpocznie się w pierwszej dekadzie czerwca. (m)

186 razy wokół Ziemi

MOSKWA (PAP) 28. 5.

Do godziny 5 rano dnia 29 bm. trzeci radziecki sztuczny księżyc okrążył Ziemię 186 razy

POGODA

CZWARTEK — zachmurzenie umiarkowane, miejscami opady i burze. Ochłodzenie. Temperatura 20 do 28 st.

PIĄTEK — miejscami opady i burze. Chłodniej.

10 lat współpracy polsko-bułgarskiej

Aktywna, pokojowa współpraca państw socjalistycznych, oparta na leninowskich zasadach braterstwa i równości, stanowi jedną z nieodłącznych rozwojowych cech krajów demokracji ludowej. W oparciu o te zasady rozwija się też braterska współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między Polską i Ludową Republiką Bułgarii. Podstawy tej współpracy dał podpisany 10 lat temu Układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między naszymi dwoma krajami.

Kiedyś, w latach międzywojennych, zacofanie gospodarcze, niski poziom produkcji i spożycia sprawiały, że nie było po prostu odpowiednich warunków dla jakiejś szerszej współpracy gospodarczej. A i te niewielkie możliwości, które istniały, nie były wykorzystane. Dopiero nacjonalizacja przemysłu, a w ślad za tym potężny jego rozwój — podobnie jak rozwój rolnictwa, oraz uruchomienie szeregu zupełnie nowych gałęzi produkcji — oto co w warunkach władzy ludowej stworzyło przesłanki dla rozkwitu szerokiej współpracy między krajami budującymi socjalizm, w tym również między Polską i Bułgarią.

Zawarty 29 maja 1948 roku Układ stanowi ważną w tej mierze datę. „Układ ten — jak to stwierdza Deklaracja podpisana niedawno w Sofii przez delegacje partyjno-rządowe Polski i Bułgarii — położył podwaliny pod wszechstronny rozwój współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej, kulturalnej, korzystnej dla obydwu narodów i wzbogacającej ich doświadczenia w budownictwie socjalistycznym".

W oparciu o ten Układ w ciągu minionych lat Polska i Bułgaria zawarły dziesiątki konkretnych umów, dotyczących wymiany handlowej i innych dziedzin współpracy — umów, które w niemałym stopniu przyczyniły się do rozwoju gospodarki naszych dwóch krajów.

Dzięki ożywionej wymianie handlowej Polska zajęła czwarte miejsce wśród państw, z którymi Bułgaria prowadzi handel zagraniczny.

Oczywiście, że przyjazne i braterskie wzajemne stosunki polsko-bułgarskie nie polegają wyłącznie na aspekcie gospodarczym czy kulturalnym. To co łączy nasze kraje przede wszystkim i co stanowi o charakterze wszystkich innych więzi — to wierność ideowa, kierowanie się w całokształcie naszych stosunków współpracy zasadami marksizmu-leninizmu.

Podpisując 10 lat temu w Warszawie Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Ludową Republiką Bułgarii, wielki przywódca narodu bułgarskiego i rewolucjonista Georgi Dymitrow powiedział: „Miliony zwykłych ludzi na świecie, którzy nie życzą sobie powtórzenia takiej wojny, jaką była ostatnia, powtórzenia takich ruin i niszczenia wartości, jakie widzieliśmy dziś w Warszawie i jakie dotknęły inne polskie i nie polskie miasta — witają zawarcie traktatu sojuszniczego między nową Polską i nową Bułgarią z radością i uczuciem wielkiego zadośćuczynienia... Jego przeznaczeniem jest stać się pewnym środkiem umacniania stosunków wzajemnych między narodami bułgarskim i polskim, umacniania światowego obozu demokratycznego. Jego przeznaczeniem — w tym zawiera się jego prawdziwe znaczenie — jest służenie dziełu pokoju..."

Ta ocena Układu po 10 latach jego istnienia zachowuje najpełniejszą aktualność.

Czy synalek dyktatora otrzyma promocję?

WASZYNGTON (PAP) 28. 5.

Dowództwo amerykańskich sił lądowych zaprzeczyło we wtorek, jakoby przy promowaniu słuchaczy wyższej szkoły wojskowej w stanie Kansas pozwalało się przez palce na naminne opuszczanie zajęć i na marne stopnie.

Sprawa pobłażania słuchaczom nie przykładającym się do nauki wypłynęła przed dwoma tygodniami, gdy członek Izby Reprezentantów USA, Charles Brownson napisał w depeszy do dowódcy szkoły, że jest zaniepokojony niepokojącymi wiadomościami, iż niektórzy oficerowie cudzoziemscy, studiujący na wymienionej uczelni, mają otrzymać promocję mimo wielu niedbałości i złych stopni. Jakkolwiek Brownson nie wymienił po nazwisku żadnego z „lentwych cudzoziemców", prasa amerykańska podała, iż kongresman miał na myśli w szczególności generała Rafaela Trujillo, syna dyktatora Republiki Dominikańskiej. Obecnie w gorącym okresie przedegzaminacyjnym Trujillo junior interesuje się nie nauką lecz aktorkami z Hollywood. W USA wszyscy wiedzą, że Kim Novak i Zsa Zsa Gabor otrzymują od niego kosztowne prezenty (np. luksusowe samochody). Trujillo junior przebywa teraz w Hollywood, a do akademii wojskowej przysyła usprawiedliwienia, w których tłumaczy swą niedbałość „koniecznością wypoczęcia".

We wtorek przedstawiciel dowództwa sił lądowych USA zapewnił zaniepokojonego Brownsona, iż komisja promocyjna będzie brać pod uwagę „również uczęszczanie na zajęcia oraz stopnie otrzymywane w ciągu studiów".

Egzaminy promocyjne odbędą się w wyższej szkole wojskowej w Kansas w przyszłym miesiącu.

Decydujące chwile

(Od stałego korespondenta AR z Paryża)

PARYŻ 28 maja

W środę sytuacja polityczna Francji rozwijała się w niespotykanym dotąd dramatycznym napięciu. Rząd premiera Pflimlina podjął się do dymisji mimo uzyskania ogromnej przewagi w głosowaniu parlamentarnym. Rzecz niesłychana w historii francuskiego Zgromadzenia Narodowego. W ten sposób legalny rząd republikański dezerterując w najcięższym dla kraju momencie ułatwiał objęcie władzy gen. de Gaulle.

FPK wzywa do jedności

Partia komunistyczna, która w obliczu wytworzonej sytuacji głosowała za rządem, natychmiast po dymisji Pflimlina zaproponowała wszystkim partiom uformowanie wspólnego rządu obrony narodowej. Z olbrzymim napięciem czekali Francuzi w środę na komunikat o tym, komu prezydent Coty powierzy misję utworzenia nowego rządu.

List Guy Molleta do de Gaulle'a

Około 3 po południu obiegły Paryż wieści o nagłym przybyciu do stolicy generała de Gaulle'a. Równocześnie sensacyjne szczegóły dotyczące rozwoju sytuacji z ostatnich kilku dni zaczynają docierać do opinii publicznej. Na czoło ich wysuwa się wiadomość o posmaku skandalu politycznego, że w tych dniach przywódca socjalistów, Guy Mollet wystosował tajny list do de Gaulle'a. W liście tym Mollet wzywa generała na pomoc, pisząc że o ile ten jej nie okaże, to — cytuję dosłownie — **„we Francji za 8 dni, 8 tygodni, 8 miesięcy, lub 8 lat utworzy się front ludowy, a po nim nieuchronnie nastąpi ludowa demokracja".** Prawicowy „Le Monde" w swoim ostatnim wydaniu środowym pisze na ten temat. co następuje: **„O ile otrzymałby on pewne gwarancje, to wybór Guy Mollet wydaje się być dokonany: pomiędzy de Gaulle'em a komunistami wybierze on de Gaulle'a".**

Oburzenie i protest przeciwko takiemu stanowisku ze strony socjalistów francuskich są widoczne dziś w całej okazałości. Oto worew osobistemu stanowisku Molleta socjaliści poparli powszechną akcję strajkową zorganizowaną przez komunistów. Dzisiaj rano organ komunistów „L'Humanite" oraz organ socjalistów „Populaire" ukazały się w formie plakatu z bojowymi odezwami wzywającymi do wspólnego zademonstrowania woli obrony Republiki.

Socjaliści nie poprą de Gaulle'a

W chwili gdy piszę te słowa, wielka demonstracja z udziałem wszystkich lewicowych ugrupowań odbywa się w Paryżu. Na dwie godziny od 5 do 7 stanęło metro i kolej. W obliczu najgroźniejszej sytuacji, jaką przeżywa od chwili swoich narodzin czwarta Republika, masy pracujące Francji dają wyraz swej woli obrony demokracji i Republiki. Grupa parlamentarna SFIO czuła się zmuszona wydać dziś deklarację, w której stwierdza wyraźnie, że nie poprze kandydatury de Gaulle'a na stanowisko szefa rządu.

Francja a USA

Dzisiaj po raz pierwszy od wielu dni w Paryżu pokazało się słońce prawdziwie wiosenne. Przed kioskami formują się długie kolejki po najświeższe gazety. Ludzie, którzy jeszcze do niedawna nie bardzo interesowali się rozwojem kryzysu politycznego teraz w obliczu ostatecznych decyzji żywo komentują i dyskutują na ulicy najświeższe wypadki. Charakterystyczne, że przewijający się tu i ówdzie progaullistowscy agitatorzy bardzo często posługują się argumentacją, że przyjście generała do władzy da Francji bardziej niezależną politykę zagraniczną, a być może „możliwość dogadania się ze Wschodem". Koła polityczne Paryża uważają, że Waszyngton godząc się na ewentualność objęcia władzy przez generała de Gaulle'a musiał jednak otrzymać odpowiednie gwarancje. Pisaliśmy już o tym przed kilku dniami. Jedno wydaje się być pewne: nawet de Gaulle u władzy nie może nie liczyć się z tą potężną wolą obrony praw republikańskich i demokratycznych, którą w tych gorących chwilach wyraził lud Francji.

IGNACY KRASICKI

Polemika „Borby" z krytyką ZKJ na VIII Zjeździe KP Chin

BELGRAD (PAP) 28. 5.

W środowym numerze dziennika „Borba" ukazał się artykuł polemizujący z rezolucją II sesji VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin w części dotyczącej Związku Komunistów Jugosławii.

Kardiolodzy będą udzielać porad na odległość

NOWY JORK (PAP) 28. 5.

Dr Arthur Briskier, kardiolog amerykański, opracował nową metodę przekazywania zapisu uderzeń serca za pomocą fal Hertza (rodzaj długich fal elektromagnetycznych).

Nowy sposób wypróbowano w poniedziałek: uderzenia serca, których zapis nagrano i nadano w Nowym Jorku, było doskonale słychać przy aparatach odbiorczych w Paryżu i w Rzymie. Retransmisję zapisu z obu miast debrano z kolei bez zakłóceń w Nowym Jorku.

System Briskiera pozwoli na zasięganie porad u kardiologów na odległość.

Masowe zatrucie lodami w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP) 28. 5.

W ostatnich dniach około 50 mieszkańców Łodzi uległo zatruciu pokarmowemu. 8 osób, których stan był cięższy, przewieziono do szpitala. Jak stwierdziła w wyniku naśledzin podjętych badań i analiz Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, zatrucie nastąpiło na skutek spożycia lodów zakażonych zarazkami gronkowca złocistego, pochodzących z kawiarni „Turecka" w Łodzi.

Wypadek, czy samobójstwo?

WARSZAWA (PAP) 28. 5.

Wczoraj około godz. 23 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do Wiesławy Tarkowskiej lat 18, zam. w Warszawie przy ul. Kalińskiej 7 m. 29.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon na skutek zatrucia gazem. Zachodzi przypuszczenie, że tragicznie zmarła popełniła samobójstwo.

Dochodzenie trwa.

Presley przybędzie do Europy

NOWY JORK (PAP) 28. 5.

Słynny amerykański śpiewak rock and roll'u Elvis Presley, odbywający służbę wojskową ma być po 20 września br. odkomenderowany do Niemiec zachodnich.

Polska wystawa w Moskwie

W Moskwie otwarto wystawę wyrobów produkcji polskiej. Wystawę zorganizowały instytucje handlu zagranicznego PRL — „Varimex" i „Elektrim". Na wystawie można obejrzeć aparaturę do prac naukowo-badawczych i laboratoryjnych, aparaturę elektromedyczną, przemysłową, elektronową, różne przybory pomiarowe, maszyny do spawania mas plastycznych, instrumenty muzyczne i inne.

NA ZDJĘCIU: przy stoisku z przyborami elektronowymi i pomiarowymi.

Fot. — CAF

Epidemia cholery w Syjamie

W Syjamie rozszerza się epidemia cholery. W ciągu ostatnich dni w Bangkoku i Tonbri zarejestrowano około 40 wypadków zachorowań na cholerę. 10 osób zmarło.

Z procesu szajki terrorystyczno-rabunkowej

Wczoraj zeznawali oskarżeni i świadkowie

Dzielna kasjerka narażając życie uratowała państwowe pieniądze

Wczoraj w trzecim dniu procesu z rozwiązanej szajki terrorystyczno - rabunkowej, zeznawali trzej ostatni oskarżeni: Jan Horoteński, Wiktor Popiawski i Kazimierz Popiawski, stolarz oraz Wiktor Popiawski do winy się nie przyznali, natomiast Kierownica taksówki nr 104, Zdzisław Popiawski, przyznał, że udzielając swojego wozu, współpracował z bandą, ale wyjaśnił jednocześnie, że był przez członków bandy, a szczególnie przez Tadeusza Markowskiego, terroryzowany. Mówił że wiozą do Krypna*). Markowskiego, Pasiuka, Kałę i Jakiegoś, jak stwierdził, nie znał. Wśród oskarżonych jest tylko jeden o imieniu Mieczysław, osk. Jarosławski, który w pierwszym dniu procesu do winy się przyznał.

Mówiąc o napadzie na mieszkanie Jana Markowskiego (stryja oskarżonego Tadeusza Markowskiego), oskarżony Eugeniusz Popiawski wyjaśnił: „Na posiju taksówek zostałem sterroryzowany przez Markowskiego, który pokazywszy mi w samochodzie pistolet powiedział, że jeżeli nie pojadę z nimi, będę miał przykrości".

Na rabunek do kolonii Zacisze taksówką oskarżonego Popiawskiego jechali: Pasiuk, Markowski, Kała oraz, jak stwierdził oskarżony, Romek i Mietek. Nazwiska ich w czasie śledztwa dowiedział się Popiawski i wkazał na ławie oskarżonych Mieczysława Jarosławskiego i Romana Murzynowicza. Kiedy samochodził z samochodu Popiawski usłyszał, że rozmawiają o tym, że Markowski nie żyje, bo go mogą poznać. Kiedy wrócili, Mieczysław Jarosławski niósł ze sobą dużą paczkę. Po powrocie do Białegostoku wysiedli Kała, Markowski i Pasiuk. Pozostałych dwóch oskarżony zawiózł wraz z pasażerką do Wasilkowa, swoje taksówkarskie usługi otrzymał od współoskarżonych opłatę w wysokości 700 zł.

Następnie przed sądem zeznania składali świadkowie, ci którzy jako poszkodowani dużo wiedzieli o działalności szajki i ci, którzy stwierdzić mogli jedynie fakt włamania lub kradzieży.

Mieczysław Sienkiewicz, ojciec kasjerki GKS z Krypna, opowiadał o zajściu, które miało miejsce w dniu 8 czerwca ub. roku. „Było już grubo po północy kiedy zaczął kłoś stukać do drzwi i okna. Na moje zapytanie: „kto tam" — mówi Sienkiewicz, — odpowiedzieli najpierw, że chcą napić się wody. Później mówili, że to milicja, wreszcie wybili szybę i jeden przez okno wszedł do środka. Schował się za drzwi kuchni tak, że mnie nie zauważył i wszedł do pokoju. Skoczyłem na niego i rzuciłem go na podłogę pod stół. Bym tak zdenerwowany, że naprawdę nie pamiętam czy strzelił wtenczas. Wiem natomiast, że uciekł tą samą drogą, którą wszedł".

Zeznaje Jan Markowski:

— Tak, Tadeusz Markowski to mój bratanek. Ale 28 czerwca nie było go u mnie w domu. Przywiózł wtedy czterech z bronią. Ja spałem już, a żona krzątała się jeszcze. Słyszę głosy, wstałem. Kazali mi się położyć i ten oto (tu wskazuje na oskarżonego, Zbigniewa Kałę) stał nade mną z rewolwerem w ręku. Piadowski miał granaty i krzyczeli, aby im dać pieniądze i złoto. Oczywiści mnie na sumę 35 tys. złotych".

W dalszym ciągu zeznaje Jadwiga Markowska. Staruszka jest bardzo zdenerwowana, płacze i ledwo trzyma się barierki, zza której zeznaje:

„Byłam wtenczas na podwórku, przyszło ich czterech. Chcieli się napić mleka. Poszłam po nie do domu, a kiedy wróciłam, wymierzyli do mnie z pistoletu i kazali być cicho. Ci dwaj (tu wskazuje na Kałę i Burynowicza) pili nawet mleko. Jeden stał przy mnie, a trzeci weszli do mieszkania. Jak wychodzili urządzili, że jeżeli zabili męża, niech zabiją i mnie".

Przed sądem zeznania składa bohaterska kasjerka cegielni w Księżynie, Leonarda Bogusiewicz, zamieszkała w Niewodnicy. To było w dniu 7 września ub. roku ok. godz. 9 wieczorem. Do mieszkania mojego weszło dwóch nieznajomych mi młodych ludzi. Pytali, czy mogą się napić wody, a później gdzie mieszka Lonia, kasjerka z Księżyna. Kiedy powiedziałam, że to jestem ja, wszystkim w mieszkaniu kazali być cicho. Mojemu koledze kazali położyć się na podłodze, a ojcu rozkazali to samo. Kiedy staruszek zaczął mówić, że już i tak niedługo do ziemi pójdzie, którył z nich wspaniałomyślnie powiedział: „pozwólcie starego do łóżka". Chciali pieniędzy, groźili mi śmiercią jeżeli nie powiem, gdzie schowałam torbę z pieniędzmi (miałam wtedy w domu pieniądze przeznaczone na wypłatę dla robotników cegielni w wysokości ok. 40 tys. złotych). Kilkanaście razy w kółko powtarzałam, że pieniędzy w domu nie mam. W końcu powiedzieli, że zabiorą mnie ze sobą. Kiedy wyszliśmy z domu, moja matka zaczęła krzyczeć. W sąsiednim budynku odbywała się zabawa. Przestraszyli się widocznie tego i uciekli. Jeszcze w domu jeden z nich nderzył mnie w twarz. Od ten ciu ja widzę na prawe oko. W ciemnym pokoju jeden z napastników zdjął mi z ręki zegarek. Rozpoznałe ich tu, na ławie oskarżonych. To Pycz i Burynowicz".

Państwowe pieniądze ocalały. Dzielna kasjerka narażając własne życie, nie oddała ich bandytom.

Proces trwa. (Hr)

*) W dniu 26 czerwca 1957 r. w Krypnie, przy użyciu broni palnej, dokonano napadu na dom, w którym zamieszkiwała kasjerka GKS. Na kilkanaście dni przed napadem kasjerka wyprowadziła się od swoich rodziców.

Ze sportu

III LIGA

Mazur Ełk — Lotnik 5:1 (2:0), Gwardia Białystok — Bzura Chodaków 1:6 (0:1), Znicz Pruszków — Polonia W-wa 4:0 (2:0), Varsovia — Warszawianka 0:0, Okęcie — Mazur Karczew 0:0, Lechia — Orzeł 2:0 (1:0), ŁKS Łomża — Huragan Wołomin 0:1 (0:0),

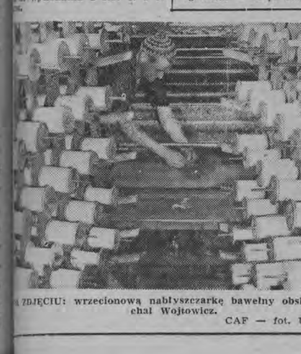

ZDJĘCIU: wrzecionową nabłyszczarkę bawełny obsługuje Michał Wojtowicz.

CAF — fot. Uchymiak

ROZMAITOŚCI GOSPODARCZE

DOCHODY MILIONERÓW

W 1955 roku, ostatnim ujętym oficjalnych statystykach było w Stanach Zjednoczonych 267 osób, których dochód roczny przekraczał 1 milion dolarów. Przeciętny dochód roczny tej grupy wyniósł w 1955 r. 2.986.000 dolarów.

BUDOWNICTWO Z... DYMU

Budowa elektrownia szczecińska postanowiła wykorzystać marnującą się dotąd ilości pyłu dymniczowego znajdującego się w dymie unoszonym z kominów) do produkcji materiałów budowlanych. Pył ten ma produkować się będzie w ilości około 20 metrów sześc. materiałów budowlanych.

„RUCH" NA GIEŁDZIE

Wiadomo, że ostatnio nie notowała [illegible] londyńskiej giełdzie ani [illegible] zwykłi czy spadku [illegible], przeżyła ona wielkie ożywienie. Powodem była wizyta [illegible] aktorki filmowej i telewizyjnej Sabriny zwanej „bogini w sweterku", która zaproszona na giełdę. Operacje giełdowe [illegible] przerwane na pół godziny, a w olbrzymim tłoku na [illegible] zdarzyły się nawet dwa [illegible] zemdlenia giełdziarzy.

BEZ KOMENTARZA

W ub. roku w wagonach PKP [illegible] około 16 tys. szyb, skradziono 1.800 firanek okiennych i [illegible] 500 popielniczek oraz pozostałe lub powyginano obicia [illegible] siekich ławek. Pasażerowie „za gapę" nie wykonili biletów za sumę 5 mln złotych.

„DOROBEK" ATOMOWY

[illegible] z angielskich czasopism [illegible] oświadczenie 10 najwybitniejszych uczonych amerykańskich, którzy stwierdzili, że wyniku dotychczasowych prób [illegible] jeszcze ponad 100 [illegible] na zachodzie zostanie [illegible] nieuleczalną [illegible] anemią. Czeka nas więc [illegible] bliższej przyszłości 100 tys. [illegible] wypadków leukemii, stwierdzają uczeni — nawet [illegible] jedna próba atomowa [illegible] nie zostanie już dokonana.

POLSKIE KONIE DLA ARMII SZWAJCARSKIEJ

W Naramowicach pod Poznaniem odbyła się doroczna wystawa koni [illegible] z ich sprzedaż dla armii szwajcarskiej. [illegible] zakupili kilkadziesiąt koni.

WYGODA

W Dortmundzie wybudowano [illegible] kawiarnię" umieszczono na dziesięciu [illegible] pływające wykonuje pełny obrót [illegible] 30 minut. Kawiarnia [illegible] się na terenie, gdzie [illegible] wa jest wystawa [illegible] i kwiatów. Pozwoli ona na [illegible] wystawy przy „małej [illegible]" bez ruszenia nogą.

NICI NA EKSPORT

Włókiennicze Zakłady Przemysłowe w Nowej Soli są [illegible] największym zakładem produkującym nici lniane i bawełniane, [illegible] I kwartału został wykonany [illegible] przez załogę w 107 proc. Na [illegible] uwagę zasługuje fakt, [illegible] w roku 1958 nastąpi dalszy [illegible] produkcji eksportowej. [illegible] masa produkcji eksportowej [illegible] wzrośnie w br. w stosunku [illegible] wykonania z 1957 r. o 60 [illegible].

Akurat w Augustowie

GDY przed rokiem z okładem pisałam: „Augustów startuje", było to powiedziane mocno na wyrost i z dużą dozą optymizmu. Wprawdzie „szał klubowy" ogarnął wówczas wszystkich — jednak należało przypuszczać, że w wielu wypadkach okaże się on słomianym zapałem (co też i życie potwierdziło). Tym milszą było dla nas niespodzianką, że podczas gdy zeszłoroczny sezon dochodziły wieści o rozpadaniu się ledwo, ledwo powstałych klubów — z Augustowa otrzymywaliśmy krótkie, ale pełne treści sprawozdanka z odbywających się tam dwa razy tygodniowo imprez. Było to niemylnym znakiem, że klub istnieje, co więcej — że z tworu eksperymentalnego przeobraził się w mocno zrośniętą z miastem cząstkę jego życia duchowego.

W kartkach z Augustowa jeden z działaczy kulturalnych tego miasta, inż. A. Wyszkowski, donosił nam: — w klubie odbył się wieczór poezji, w klubie miała miejsce gorąca dyskusja na temat rozbudowy miasta, w klubie zorganizowano wieczornice, koncert, wieczorek taneczny...

„Konik" - własne miasto

Jak to się stało, że akurat w Augustowie udało się to, co w dziesiątkach miasteczek całego kraju skończyło się fiaskiem i pogrążyło inicjatorów w jeszcze głębszym marazmie?

Augustowski klub do dziś nie jest zarejestrowany. Nie nosi też już nazwy Klubu Inteligencji. Odrzucono wszelkie zewnętrzne formy, upiększające może i obiecujące — i odrzucono je bez żalu. Bo klub istnieje nie gwoli zadowoleniu ciągotek snobistycznych, lecz z najrzeczywistszego zapotrzebowania na kulturę.

Coś tam się dziś wspomina o dawnych konfliktach, o rywalizacji dwóch koncepcji — TWP i Powiatowego Domu Kultury — ale wspomina się jako anegdotkę. Z tych dyskusji i rywalizacji — ukształtował się właśnie klub dyskusyjny PDK, w którym jest miejsce dla wszystkich.

Kim są „rodzice" klubu? Członkowie zespołu artystycznego przy PDK, nauczycielka Coghen, inżynier-rolnik Wyszkowski, lekarz-dentysta Kwiatkowski, inżynier Winter, prokurator Bielas, nauczyciele: Batura i małżeństwo Chiliutowie. Jeżeli dodamy do tego ludzi wprawdzie „z urzędu", ale zarażonych „bakcylem" klubowym — jak kierowniczka Oddziału Kultury Irena Gulik, jak wreszcie sekretarz KP partii tow. Lebiedziński — będziemy mieć w skrócie całą genezę powstania, całą niemal historię klubu.

Sztuka tkwi w tym, że ci ludzie ani nie zamykają drzwi przed innymi, ani nie zaskleplają się w sobie, ale starają się stale poszerzać krąg aktywu. Zapowiada się na to, że niektórzy z nich powodowani względami rodzinnymi będą służbowymi opuszczać Augustów. Brak ich będzie „klubowiczom" bardzo — ale na ich miejsce znajdą się inni.

Oto ostatnio przeszedł do Białegostoku oddany działacz, prokurator Bielas. Ale są już niemniej żarliwi — jego koledzy po fachu — prokurator Drzewiński, Łęski, Jankowski.

Zamiłowanie i zainteresowanie tych ludzi, mimo różnorodnych zawodów — są wspólne, dążenia jednakowe: dentysta — śpiewa i zbiera pieśni ludowe, inżynier-agronom — tropi śladami wykopalisk i znalezisk (w planach jest i muzeum Ziemi Augustowskiej), drugi inżynier zbiera materiały do monografii (nie od tego jest i sekretarz KP).

A wszystko dlatego, że „konikiem" wielu augustowian stało się własne miasto — jego rozwój, jego (a przy tym ich własna) przyszłość.

Exclusive - znaczy wyłączny...

a przecież klub nikogo nie wyłącza. Nie ma tam żadnych kart wstępu, może tam zajść każdy pod tym jedynie warunkiem, że nie jest pijany i nie awanturuje się. Okazuje się jednak, że zasada ludzie używają wyrażeń obcych, które akurat w konkretnym wypadku trudno zastosować. Powtarzają „ekskluzywny" — i nie przychodzą, choć ani nikt ich stamtąd nie wyprosił ani nawet nie próbował przestąpić progu tego niewiadomego dla nich jeszcze miejsca.

A w klubie o kawowych ścianach wiszą barwne, ceramiczne żyrandole i talerze, stoją dzbanki i flakoniki, ba, nawet kawę i ciastka podaje się w ceramicznych kubeczkach i na talerzykach. To wszystko szokuje po (dotychczas jedynym w Augustowie) widoku obskurnych knajp.

Ostatnim zwycięstwem klubu jest gremialne zjawienie się całej grupy nowych inżynierów i technik

★ Ciąg dalszy na str. 4

FOTOGRAFIA TYGODNIA

Fot. — CAF

„Ja w sprawie pożyczki..."

Oddział Banku Inwestycyjnego w Białymstoku. Godzina 9 rano. Pełno ludzi. Tłok. Trudno się przecisnąć. Do okienka podchodzi starszy wiekiem mężczyzna.

— *Ja w sprawie pożyczki* — mówi i podaje pracownikowi banku potrzebne dokumenty.

Ten człowiek, podobnie jak wielu białostoczan, chce sobie wybudować własny domek. Ma już pewną sumę zaoszczędzonych pieniędzy, teraz chciałby uzyskać pożyczkę.

Mimo woli nasuwa się jednak pytanie: dlaczego właśnie teraz, dopiero w połowie maja, kiedy sezon budowlany w pełni, stara się o pożyczkę? Dlaczego nie wcześniej?

Rozmawiamy z dyrektorem Oddziału Banku Inwestycyjnego w Białymstoku, tow. Hulpowskim. Placówka, którą kieruje, jest w tej chwili oblegana przez „marzycieli", którzy pragną posiadać własne domki.

— Słusznie zauważyliście — mówi dyrektor Hulpowski — że obecnie w naszym banku wytworzył się „korek". Większość ludzi, ubiegających się o pożyczkę, dopiero teraz załatwia wszystkie formalności. Wcześniej nie mogli, ponieważ kredyty otrzymaliśmy dopiero w lutym, a prezydia rad narodowych rozdzieliły je w marcu i kwietniu. W ten sposób starający się o pożyczkę otrzymają ją faktycznie w maju albo w czerwcu. A może nawet i później.

Dowiadujemy się, że na budownictwo spółdzielcze, przyzakładowe i indywidualne w roku 1958 przyznano Białostocczyźnie kredyty w wysokości 52 milionów złotych, z czego na I półrocze przypada 26 mln. Te 26 mln złotych rozdzielono następująco: na budownictwo spółdzielcze 9 mln, przyzakładowe 4.345 tys. i budownictwo indywidualne — 12.655 tys. zł.

Niestety, z kredytów korzysta w tej chwili tylko 122 petentów (spółdzielni mieszkaniowych, zakładów pracy i osób prywatnych). Przeszło trzystu załatwia formalności, tak więc większość z nich rozpocznie budowę dopiero w II półroczu. To trochę za późno...

Co więc należy uczynić, aby pożyczki na budownictwo były przyznawane wcześniej, w I kwartale, tak, aby z nastaniem wiosny można było przystąpić do budowy? Obecnie sytuacja jest przecież nienormalna. W Banku Inwestycyjnym znajduje się gotówka, której nie wykorzystujemy w najdogodniejszym okresie.

— Sądzę — mówi dyr. Hulpowski — że władze centralne powinny przydzielać kredyty na budownictwo wcześniej, na przykład w IV kwartale, na rok następny. Chodzi także o to, aby przydzielone przez prezydia rad narodowych szybciej i wnikliwiej rozdzielały przyznane im kredyty. (s)

Z ŻYCIA PARTII

BLIŻEJ MAS

Michał Juziuczuk

sekretarz KP PZPR w Bielsku-Podlaskim

my pracy, aby one były uznawane i popierane przez ludzi pracy.

NALEŻY podkreślić, że zbyt powoli przełamuje się dawne, niewłaściwe nawyki pracy podstawowych organizacji partyjnych. Założenia kampanii weryfikacyjnej nie dały w pełni oczekiwanego rezultatu, szczególnie na odcinku ideologicznym, na który podczas powyższej kampanii zwrócono za mało uwagi. Weryfikacja metod pracy w podstawowych organizacjach i całej naszej partii nie jest aktem jednorazowym, wymaga systematycznej, codziennej pracy.

VIII Plenum KC wskazało, że **prawidłowość pracy partyjnej może być zachowana tylko wtedy, gdy organizacje partyjne będą przestrzegały w swej pracy leninowskich norm życia partyjnego.** A odrażanie ludzi do stosowania tych norm wymaga wytrwałości, uporu, cierpliwości, wymaga żmudnej pracy wychowawczej.

To, co zapoczątkowało w życiu naszej partii VIII Plenum — to głęboki, długotrwały proces dalszej demokratyzacji, wyzbywania się balastu schematycznych i dogmatycznych metod pracy politycznej, przyswajanie sobie twórczej metody realizowania polityki partii.

PRAKTYKA wielu organizacji partyjnych mówi nam o wielu uporczywych, mozolnych nieraz, ale udanych próbach przełożenia ogólnych wytycznych i zasad polityki partii na konkretny język swego terenu. Praktyka potwierdza prawdę, że tam, gdzie zadania gospodarcze i polityczne realizowane są **w oparciu o wnikliwą, samodzielną ocenę warunków i możliwości danego środowiska**, mniej się popełnia błędów, szybciej i pomyślniej wykonuje się podstawowe zadania.

Wcielanie w życie uchwał instancji nadrzędnej zależy od poziomu i aktywności podstawowych organizacji partyjnych oraz od pomocy udzielonej przez instancje.

NIE wszystkie organizacje partyjne przeszły się na pracę w nowych warunkach. **Szczególnie chodzi mi o organizacje partyjne w rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych.** Niektóre z nich nie wiedzą, jakim zagadnieniem obecnie mają się zająć. Część aktywniejszych członków tych organizacji zakłada kółka rolnicze, niektórzy zakładają spółki maszynowe, inni zespoły łąkarskie. I słusznie robią. Gorzej jest z tymi, którzy do chwili obecnej nie zdołali wejść w orbitę partii nie mają innych interesów niż interesy swojej wsi. Aby wykazać troskę organizacji partyjnej o wszystkich ludzi pracy na wsi, organizacja partyjna winna organizować otwarte zebrania partyjne, na których należy omawiać zagadnienia najbardziej nurtujące wieś, wychodzić z uchwałami podstawowej organizacji partyjnej na ogólnowiejskie zebrania w celu uzyskania aprobaty i poparcia danej uchwały i dążyć do jej realizacji właśnie razem z bezpartyjnymi.

W zależności od miejscowości i środowiska, w jakim dana organizacja działa, należy wypracowywać takie for-

ZDOBYCIE zaufania przez organizację partyjną w środowisku, w jakim ona działa, a szczególnie tam, gdzie to zaufanie zostało zachwiane, nie jest sprawą ani prostą, ani łatwą. Organizacje partyjne muszą wykazać się maksymalnym wysiłkiem, aby pokazać bezpartyjnym, że członkowie

★ Ciąg dalszy na str. 4

★ Ciekawe

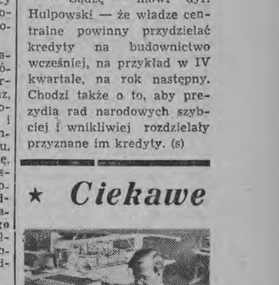

W takich wielkich słomianych koszach przechowywano w ubiegłym wieku w południowej Szwecji nasiona, ziarno i mąkę. Dziś oglądać można ten kosz na wystawie sztuki ludowej i rzemiosła w muzeum sztokholmskim.

CAF

BLIŻEJ MAS

★ Ciąg dalszy ze str. 3

bitę działania i stoją na uboczu, biernie przyglądając się co z tego wyjdzie.

Niektórym towarzyszom na wsi myśl o spółdzielni produkcyjnej zgania sen z oczu, ale ci towarzysze nie wiedzą od czego zacząć, brak im dostatecznej pomocy. Stare metody pracy nie odpowiadają nowym warunkom, natomiast nowe nie są wypracowane, a to nie jest sprawą prostą ani łatwą.

Ostatnio zbyt mało pisze się w prasie i transmituje przez radio wiadomości o istniejących i nowopowstających spółdzielniach produkcyjnych. W powiecie bielskim wprawdzie została jedna spółdzielnia produkcyjna w Krzywej. Została dzięki zdrowej postawie członków partii, którzy potrafili skupić wokół siebie większość spółdzielców w okresie przełomowym i nie dopuścić do rozwiązania się spółdzielni.

Dziś ta spółdzielnia pracuje i rozwija się. Spółdzielcy mają własny samochód, traktor. Na dorocznym zebraniu, które odbyło się w marcu br., spółdzielcy podliczyli swój całoroczny dorobek oraz wybrali nowy zarząd spółdzielni.

Niektórzy z nich, jak Teodozja Lewczuk i Grzegorz Danieluk wypracowali ponad 380 dniówek. Na dniówkę obrachunkowa wypada po 4,5 kg zboża, po 4 zł w gotówce nie licząc innych produktów jak: kartofle, siano, słoma itd.

JAK już wspomniałem, realizacja pewnych zagadnień zależy od aktywności i samodzielności organizacji partyjnych oraz od pomocy aktywu. Jednak doświadczenia ubiegłego okresu wykazały, że poważna część naszego aktywu partyjnego niewiaściwie pojmuje samodzielność organizacji partyjnej.

Niektórzy mówią: „...*Jeśli organizacje partyjne same mają rozwiązywać zadanie swego terenu, to my nie mamy po co mieszać się do tych spraw, bo to może krępować ich samodzielność...*"

Czy trzeba udowadniać, że takie stanowisko jest błędne? Takie rozumowanie prowadzi do puszczania realizacji polityki partii na żywioł.

Słaba będzie pomoc i wtedy, gdy instruktorzy, względnie aktywa Komitetu Powiatowego ograniczy się jedynie do udzielenia organizacji, porady, aczkolwiek tej formy negować nie można. O wiele lepiej spełni się zadanie, gdy wspólnie z podstawową organizacją partyjną przeanalizuje się i wskaże drogę rozwiązania konkretnego problemu. Wtedy inicjatywa będzie szła nie tylko z góry w dół, ale i od organizacji partyjnej do Komitetu Powiatowego i jednocześnie wzrośnie autorytet organizacji partyjnej w danym środowisku.

TO wzajemne oddziaływanie, przekazywanie doświadczeń jest warunkiem wzbogacania metod pracy partyjnej, powoduje ściślejsze powiązanie się z masami bezpartyjnymi.

Coraz pełniejsze zrozumienie tego sprawia, że zmienia się klimat w naszych organizacjach partyjnych. Więcej mamy żywej dyskusji, inicjatywy, więcej odpowiedzialności za sprawy partii. Rosną poszukiwania nowych doskonalszych form wiązania się z bezpartyjnymi, zbliżenia się do ich codziennych trosk, trudności i potrzeb.

MICHAŁ JUZIUCZUK
sekretarz KP PZPR
w Bielsku-Podlaskim

Akurat w Augustowie

★ Ciąg dalszy ze str. 3

ków z tartaku i fabryki obuwia. Ci — są już „zdobyci" i zadowoleni. Rzadziej zaglądają lekarze, bardzo rzadko — nauczyciele. Kierownik Wydziału Oświaty — Jadwiga Dobrenko bardzo sobie chwali wieczory klubowe i jest zdania, że najważniejsze — to choć raz ściągnąć nauczycieli do klubu — a sami zaczną przychodzić.

Najgorzej jest jednak z młodzieżą robotniczą. Stara się ją ostatnio zainteresować klubem — ZMS. Klub użyczył już swych gościnnych progów na kilka narad ZMS i innych organizacji. Może po zajrzeniu w jego ściany, uczestnicy narad nabiorą ochoty do częstszego odwiedzania tego miłego lokalu?

*

Czy znaleźliście już odpowiedź na pytanie — dlaczego akurat Augustów? Bo ja — znalazłam. Mimo to postanowiłam postawić kropkę nad „i" i zapytałam o to wprost kilku augustowian. A oto co mi odpowiedzieli:

Inż. A. Wyszkowski — jeden z grupy zapaleńców:

„Klub przetrwał dzięki uporowi ludzi i dzięki dobremu programowi zajęć. Pierwszy kwartalny plan — był „reklamowym"; co czwartek odczyt, co niedziela impreza. Sami myślicie, że nie wytrzymamy tego tempa".

Przewodniczący Rady Spółdzielczej przy PDK:

„Całą akcję kulturalną zgniskowaliśmy w klubie. Stał się dzięki temu placówką bardzo popularną".

Sekretarz Lebiedziński:

„Dobrany, dobry kolektyw, wiele samorodnych talentów, duży upór i ofiarność (niektórzy pracować społecznie przy dużych obowiązkach zawodowych i rodzinnych). No, i dobry urozmaicony program. Każdy coś znajdzie dla siebie. Wieczór poetycki, muzyczny, występy estradowe, odczyty o różnorodnej tematyce, wieczorek taneczny, „Zgaduj zgadula" — trudno zresztą wyliczyć. Latem będą wycieczki krajoznawczo-wypoczynkowe, bo na odczyty będzie mniej chętnych".

Sądzę, że dlatego akurat Augustów. Bo tu zbiegły się razem zamiłowania inicjatywa, wytrwałość i dużo pomysłowości ludzi, którzy żyjąc w małym, nieciekawym miasteczku wyznaczają mu perspektywy lepszej przyszłości i sami chcą je przybliżyć.

K. SIEMIATYCKA

P.S. Klub przetrwał i w Łomży. Nosi nazwę „Klubu Towarzyskiego". Czy różnica między obu tymi klubami polega tylko na nazwie — postaramy się wyjaśnić. Od Augustowa wypadało zacząć już choćby tylko ze względu na [illegible] alfabetu.

Białostoccy posłowie - w Sejmie

Ustawa o popieraniu melioracji - uogólnieniem wielkiego doświadczenia

Skrót przemówienia posła Antoniego Laskowskiego

Wysoki Sejmie!

Ustawa o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa, która wraz z wniesionymi poprawkami, przedstawionymi w imieniu Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego została przedstawiona Wysokiej Izbie przez referenta posła Warchoła — posiada bardzo duże znaczenie dla rolnictwa naszego kraju, dla wsi polskiej.

Można bez przesady powiedzieć, że niniejsza ustawa ma bardzo istotne znaczenie nie tylko gospodarcze ale i społeczne. Gospodarcze — bo tworzy możliwości szybszego uregulowania stosunków wodnych na gruntach tego wymagających.

Rolnicy nasi doskonale wiedzą, że podnoszenie produkcji rolniczej w naszych warunkach, można osiągać tylko poprzez jak największe wykorzystanie każdego skrawka ziemi, wydobywanie z niej coraz większej wydajności drogą lepszej uprawy, nawożenia, pielęgnacji, a nie drogą poszerzania areału upraw, gdyż takich możliwości nie posiadamy.

Możność należytego i szybkiego rozwoju rolnictwa w dużej mierze uzależniona jest przede wszystkim od uregulowania stosunków wodnych w glebie, poprzez ich melioracje lub renowację. Melioracje są najpowaźniejszym i najskuteczniejszym zabiegiem, umożliwiającym podniesienie produkcji rolnej. Są one nakładem inwestycyjnym, który może zamortyzować się bardzo szybko, w ciągu kilku lat.

Problem melioracji stał się tak popularnym wśród rolników, jak popularną jest sprawa elektryfikacji wsi i to napawa nas radością i nadzieją, że ustawa będzie przyjęta przez nich z uznaniem. A to daje również gwarancję, że będzie w praktyce realizowana.

Poważny dorobek

Państwo ludowe, doceniając konieczność zwiększania melioracji gruntów, czyniło i czyni poważne wysiłki inwestycyjne i organizacyjne, wydatkując dotąd na ten cel 7,5 miliarda zł. Sumę tę corocznie uzupełniały i powiększały melioracyjne czyny chłopskie tak rozpowszechnione we wszystkich województwach. Z tego dla woj. białostockiego za okres 13 lat przypadło 300 mln zł, co razem z wkładem chłopów w formie czynów społecznych (szacowanych na około 40 mln zł) pozwoliło zmeliorować i zagospodarować na terenie Białostocczyzny ponad 70 tys. ha użytków zielonych, tj. ok. 15 proc ogólnej ilości łąk i pastwisk w województwie. Jest to niewątpliwie poważny dorobek.

Ustawa dyskutowana dzisiaj na plenarnym posiedzeniu Sejmu jest pewnego rodzaju uogólnieniem wielkiego doświadczenia w dziedzinie poważnych dotąd wysiłków w zakresie prac melioracyjnych. A one decydują w zasadzie o perspektywie rozwoju całego rolnictwa.

Wspólny pożytek - wspólna troska

To wieloletnie doświadczenie dobitnie pokazało, że sytuacja, w której bezpośredni użytkownik stał w zasadzie na boku państwowych wysiłków w dziedzinie zmeliorowania naszych łąk i gruntów ornych, jest niezdrowa, niecelowa i mało niestety, skuteczna.

Dziesiątki i setki dokonanych melioracji, w których żywotnie zainteresowany rolnik nie bierze bezpośredniego udziału, ulegają poważnej dewastacji i w konsekwencji stają się produkcyjnie mało efektowne. Przykłady na poparcie tego można dać z każdego województwa. Przykłady takie można dać z województwa białostockiego, gdzie często rolnicy rozkradają zastawki zwłaszcza drewniane. Ma to miejsce w dolinie rzek Supraśli, Nurca itp. Często ma miejsce zjawisko niszczenia rowów melioracyjnych przez pasące się bydło, a kierowanie spraw przez służbę melioracyjną na kołegia orzekające nie dawało żadnych rezultatów, gdyż wymiar kar był bardzo niski.

Na wielu naradach w poszczególnych województwach, powiatach i wsiach zwracano uwagę na ten stan rzeczy, domagano się zasadniczej zmiany na lepsze tzn. na konieczność skoordynowania wysiłku państwa z wysiłkami rolnika producenta. Co więcej, zwracano uwagę, by rolnik jako pełnowartościowy gospodarz swego terenu czuł się zobowiązany do przyczyniania się do rozwoju melioracji.

Dlatego też ustawa słusznie określa jakie roboty melioracyjne, renowacyjne i konserwacyjne mają być finansowane przez państwo, a jakie przez zainteresowanych rolników. To zamierzenie w ustawie może wydawać się pozornie niepopularnym, bo najczęściej uznaje się za popularne tylko to, kiedy państwo coś daje, a tu — zgodnie z treścią ustawy — trzeba samym zainteresowanym również ponosić określone nakłady.

Ale dla świadomych rolników sprawa jest jasna. Trzeba będzie szerzej pójść do rolników z wyjaśnieniem tej sprawy po to, aby u wszystkich zaistniało przekonanie, że w melioracje warto inwestować, że inwestycje takie dają szybkie efekty szybko się amortyzują w postaci zwiększonej produkcji siana, zbóż i okopowych, w związku z czym można więcej chować inwentarza. Słowem — więcej mieć dla siebie, więcej produktów rolniczych sprzedać społeczeństwu. A wiadomo jest, że jeśli jest więcej produktów rolnych, będą one na pewno tańsze, łatwiej i w większej ilości mogą je nabywać obywatele, poprawiając m. in. swój byt materialny.

I w tym widzę znaczenie społeczne omawianej ustawy.

Widzę je również w tym, że ustawa przewiduje sankcje karne w stosunku do tych rolników, którzy nie szanują i niszczą urządzenia melioracyjne, wyrządzając krzywdę w przeważającej części wsi, czy gromady korzystającym z tych urządzeń. Pozwoli to oczywiście w powiązaniu z pracą uświadamiającą unikać szybkiego zużywania się urządzeń melioracyjnych, służących przecież nie tylko jednostce, ale i interesom społecznym całych zespołów.

Obowiązek rad

Ustawa, nad którą dzisiaj radzimy — podobnie zresztą jak szereg innych ustaw dotychczas przez Wysoką Izbę podjętych — zawiera w sobie przepisy idące w kierunku decentralizacji dając znaczne uprawnienia powiatowym i gromadzkim radom narodowym. Nakłada to na rady określone obowiązki Szczególnie duże obowiązki natury administracyjno-organizacyjnej nakłada ustawa na prezydia gromadzkich rad, na ich biura. Od umiejętności pracy prezydium gromadzkiej rady narodowej będzie w wielkiej mierze zależeć, jak będą wykonywane prace konserwacyjne urządzeń, które mają być wykonane przez zainteresowanych użytkowników.

Niezbędna będzie, przynajmniej w pierwszym okresie pomoc instrukcyjna dla biur gromadzkich rad ze strony powiatowych rad narodowych i władz wodno-melioracyjnych, by prace konserwacyjne prowadzić prawidłowo. Chodzi o wytworzenie takiej atmosfery, która by nie wymagała stosowania szerokich sankcji karnych, a jeśli zaidzie potrzeba, żeby działo się to w minimalnym stopniu. Dużą rolę mogą odegrać kółka rolnicze, spółki wodne już działające na wsi jak i nowopowstające. Mają one też szczególną rolę w mobilizowaniu rolników do prac melioracyjnych i konserwacyjnych i one w wielkiej mierze mogą zapewnić realizację uchwalonej dziś ustawy.

Piękna Helena

Szwedzka aktorka Anita Ekberg gra rolę Heleny Kurageiny, żony Piotra Bezuchowa, w amerykańskiej wersji filmu „Wojna i Pokój".

CAF

Zacinanie ryby

PODSTAWOWYM błędem początkujących wędkarzy jest niemiejscowe zacinanie ryby. Początkujący wędkarz zacina zwykle bardzo ostro, silnie, gwałtownie, albo za wcześnie, albo za późno. Rezultaty tego są zwykle następujące: zerwanie ryby, spłoszenie ryb z łowiska, zerwanie wędki (przy wędkach sztucznych) lub złamanie końcówki wędziska. Zacinanie za późno lub za wcześnie kończy się zwykle tym, że sie... nie ze złowi i wyploszy ryby na długi okres z danego łowiska.

Prawidłowe zacinanie ryby w czasie brania jest wielką sztuką. Kiedy zacinać przy drganiu spławika czy przy zanurzeniu, jak (skośnie, prosto, lekko, ostro)? To wszystko zależy od rodzaju ryby, wielkości ryby, rodzaju wędki (wędziska silne lub delikatne, elastyczne czy sztywne, przyponu cienki lub grubszy, haczyk mały czy duży, miękki czy twardy, stalowy), rodzaju łowiska (wody wolna od wodorostów i zasad podwodnych lub nie), rodzaju przynęty (naturalnej zacina się przy łowieniu na groch, maczkę na grzywnę, na przykład na półowie na dżdżownicę itp., itp., itp. Nauczyć się można tego wszystkiego tylko w praktyce, przy pomocy doświadczonego wędkarza, któremu trzeba się radzić i patrzeć jak i kiedy on to robi.

OGÓLNIE można by ustalić kilka następujących dobrych rad dla początkujących:

1 miejcie elastyczne wędzisko z giętką końcówką, zacinaj delikatnie, lekko i płynnie podrzucając końcówkę;

2 po zacięciu — nie ciągnij gwałtownie ryby w stronę brzegu, lecz przyciągaj ją spokojnie, cicho, bez niepotrzebnych pluskań na powierzchni wody;

3 gdy ryba jest większa i stawia opór, nie starzaj się jej wyciągać natychmiast, na siłę, lecz zaczekaj aż się zmęczy;

4 od momentu zacięcia do wyjęcia ryby z wody szorstczy pilnie winien być nastawiony, aby odeprzeć ataki ryby i nie dopuście do zerwania wędki;

5 po zacięciu wędzisko trzymaj stale pod kątem 45 stopni w stosunku do żyłki, bo wtedy rzadko się łamie przy większej sztuce;

6 nie denerwuj się, bo w zdenerwowaniu na pewno popełnisz błąd;

7 pamiętaj, że wędkarz brutalnie zacinający i holujący rybę, łamie zasady etyki wędkarskiej, gdyż sprawia rybie wielki ból.

Takich dobrych rad można by przytoczyć jeszcze ze trzydzieści. Ale — powtarzamy — prawidłowego zacinania można nauczyć się tylko w praktyce przy pomocy dobrego, prawdziwego wędkarza — sportowca.

Kronika młodzieżowa

W Zambrowie...

...odbył się I powiatowy zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej, na którym wybrano powiatowe kierownictwo tej organizacji. Przewodniczącym Powiatowego Zarządu ZMW w Zambrowie został agronom Józef Zieliński, wiceprzewodniczącym kol. Kowalski, a sekretarzem kol. Perkowski. Do prezydium ZP ZMW w Zambrowie weszli ponadto: Polawski, Tomaszewska i Szumański, a przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano kol. Leszczyńskiego.

Na zjazd przybyło około 100 delegatów. Dyskusja była żywa i twórcza. W podjętej uchwale mówi się o oświacie rolniczej, społecznej budowie świetlic, czynach drogowych i święcie młodości. W obradach uczestniczył między innymi nosel na Sejm PRL, tow. Stefan Orczykowski.

„Walka Młodych"...

...której kolejny numer ukaże się w kioskach „Ruchu" we wtorek, dnia 27 maja lub we środę, dnia 28 maja, w dalszym ciągu prowadzi akcję: „Awantura o kulturę", której celem jest właściwe wykorzystanie milionów złotych, przeznaczonych przez państwo na rozwój kultury wśród młodzieży.

Na Plenum KW ZMS...

...w Białymstoku mówiono między innymi o konieczności szerokiej inicjatywy grup działania ZMS oraz instancji tej organizacji w celu organizowania letniego wypoczynku młodzieży robotniczej, studenckiej i szkolnej w oparciu o pomoc PTT-K, zakładów pracy, szkół i uczelni.

Fot. — CAF

Ze amatorów letniego wypoczynku jest wielu, przekonywać chyba nie trzeba. Wystarczy popatrzeć na zamieszczone wyżej zdjęcie. A jezior na Białostoczyźnie mamy przecież pod dostatkiem.

Młodzieżowe frygady...

...produkcyjne z Zambrowskiego Kombinatu Bawełnianego, współzawodniczące ze sobą o palmę pierwszeństwa w zakładzie, niecierpliwie oczekują ogłoszenia wyników współzawodnictwa. Oceny ich pracy dokonała powołana komisja już w ubiegłym tygodniu, ale jak dotychczas trzyma to w ścisłej tajemnicy. (lk)

Gazeta sportowa

Głos ma prezes BOZKol

Naszych kolarzy czeka dużo startów

Dobra postawa białostockich kolarzy w kilku wyścigach wskazała nam rozmówcę. Jest nim prezes BOZKol, jeden z najaktywniejszych działaczy sportowych — Bronisław Strycharski.

Rozmowę zaczynamy od rzeczy najciekawszych i najbliższych, a więc od 2-etapowego wyścigu kolarskiego Olsztyn — Białystok, który odbędzie się w dniach 31. V. — 1. VI.

— *Wyścig ten jest jednym z cyklów przygotowawczych naszych kolarzy do imprez o poważnym charakterze, które nas wkrótce czekają. W ten sposób chcemy dać naszym kolarzom okazję do walki z zawodnikami sąsiednich okręgów. Startować będzie 5 zespołów z Olsztyna, 4 z Białegostoku oraz drużyna warszawskiej Polonii.*

— Jednym słowem będzie to uwertura do wielkich imprez.

— *Tak. Na podstawie tego wyścigu chcemy ustalić reprezentację na wieloetapowy Wyścig Dookoła Mazur i Mazowsza oraz najlepszą trójkę do kryterium ulicznego „Dziennika Łódzkiego".*

— Jaki charakter będzie miał tegoroczny wyścig DWB?

— *Tegoroczny wyścig będzie się różnił od poprzednich. Startować w nim będą kolarze karty A. Nie zobaczymy więc na starcie naszych najlepszych kolarzy Buraka, — Rybki, Kiczkajły, Wiśniewicza i Odoleckiego. Tegoroczny DWB przebiegać będzie pod hasłem „Szukamy nowych talentów".*

— Słyszałem, że trasa Wyścigu Dookoła Polski ma przebiegać przez Białystok.

— *PZKol sugeruje, aby w Tour de Pologne nie pominąć Białegostoku i proszono nas, abyśmy opracowali trasę Lublin — Białystok. Niestety, odpada to z powodu złej nawierzchni dróg. Ze swej strony proponujemy powiązanie z Olsztynem lub z Warszawą, na co odpowiedzi jeszcze nie mamy.*

— Co pan sądzi o formie naszych kolarzy?

— *Z formy „chłopców" jestem zadowolony. Myślę, że nieraz jeszcze o nich usłyszymy. Zadowalająca forma jest owocem dobrze przepracowanego okresu jesienno-zimowego. Mimo złych warunków atmosferycznych czołówka, która bardzo się powiększyła, trenowała bardzo solidnie.*

— Kogo pan w tej chwili typuje „prywatnie" na najlepszego kolarza?

— *Pytanie nieco przedwczesne. Najbardziej wierzę w Okuniewicza i Buraka.*

Rozmawiał:
Leszek Tarasiewicz

W Szczuczynie powstał ŁKS

W ostatnich dniach w Szczuczynie powstał Ludowy Klub Sportowy „Wissa" w miejsce dotychczasowego Ludowego Zespołu Sportowego.

Z okazji powstania klubu, w Szczuczynie rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między Wissą a LKS Znicz Biała Piska (woj. olsztyńskie). Wygrała Wissa 6:2 (2:2), Bramki dla zwycięzców zdobyli: GIEŁBROT — 3, JÓŹWIK — 2 i ŁEBKOWSKI — 1.

Imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w niedzielę, 1 czerwca, na białostockim stadionie Jagiellonii odbędzie się szereg imprez sportowych dla dzieci szkół podstawowych.

O godz. 10 dziewczęta i chłopcy zmierzą się w czwórbojach lekkoatletycznych (bieg na 60 m, skok w dal i wzwyż, rzut piłką palantową) oraz w sztafetach 4x60 m. Natomiast o godz. 14 nastąpi początek wyścigów dziecięcych na rowerach.

Uczestnicy dziecięcych zawodów otrzymają upominki i pamiątkowe dyplomy.

AZS i Jagiellonia zdobyły Puchary BOZKosz

W wyniku 3-dniowych rozgrywek, Puchar BOZKosz w koszykówce męskiej zdobył AZS, a w koszykówce kobiet niespodziewanie Jagiellonia.

W ostatnich spotkaniach koszykarze AZS wygrali z Włókniarzem 74:38 (38:25) i Jagiellonią 67:34 (32:19). Koszykarki Jagiellonii po meczu siejącym na bardzo słabym poziomie, pokonały AZS 28:11 (18:9).

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku,
ul. Sienkiewicza 55/A ogłasza

przetarg

na wykonanie następujących robót:

I. Przy budynku administracyjno-mieszkalnym ul. Sienkiewicza 55/A:
a) dokończenie elewacji budynku,
b) ogrodzenie posesji z elementów prefabrykowanych,
c) zagospodarowanie działki (drogi dojazdowe, budowa szopy),
d) podłączenie się do kolektora (roboty kanalizacyjne),
e) przeróbka instalacji c. o.,
f) odwodnienie budynku,
g) instalacja odgromowa.

II. Przy budynku mieszkalnym ul. Złota 3:
a) wykonanie elewacji budynku,
b) zagospodarowanie działki,
c) założenie instalacji odgromowej.

Bliższe kosztorysy oraz szczegółowe informacje w Sekcji Inwestycji pokój Nr 20 WZGS.

Oferty z podaniem ceny oraz terminu wykonania, prosimy składać do dnia 9 czerwca 1958 r. Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 czerwca 1958 r. o godz. 10.00 w dziale budżet-administr. WZGS, pokój nr 20.w

Zastrzegamy dowolny wybór oferenta bez podania powodów. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Materiał na rusztowania i instalację odgromową dostarczy zleceniodawca. k 643-0

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PKO W BIAŁYMSTOKU,
ul. Rynek Kościuszki 16
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego

marki „Skoda" typ 1102.

Cena wywoławcza pierwszego przetargu wynosi 22.500 zł. Przetarg odbędzie się w Oddziale Wojewódzkim PKO w Białymstoku, Rynek Kościuszki 16, w niżej podanych terminach:

I — w dniu 16.VI. 1958 r. godz. 10.00
II — w dniu 30.VI. 1958 r. godz. 10.00
III — w dniu 14.VII.1918 r. godz. 10.00.

W/w pojazd można oglądać codziennie od godz. 8.00 — 15.00 oprócz niedziel i świąt w Oddziale Wojewódzkim PKO w Białymstoku.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać na rachunek nr 12-650-1 I Oddział Miejski PKO w Białymstoku najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. k 640-1

KOMUNIKATY

INŻYNIEROWIE I TECHNICY BUDOWLANI posiadający uprawnienia budowlane, którzy wykonują projekty budynków indywidualnych na terenie powiatu bielskiego winni zgłosić się do Powiatowego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Bielsku-Podlaskim do dnia 15 czerwca br. z posiadanymi dyplomami studiów uprawnieniami państwowymi do zarejestrowania się.

Po 15 czerwca br. projekty osób nie zarejestrowanych nie będą przyjmowane do zatwierdzenia w tut. Zarządzie. k 631-1

PSS W EŁKU, ul. Czerwonej Armii 61 wzywa swoich członków do zgłoszenia się w dziale księgowości w terminie do 30 sierpnia 1958 r. w celu uaktualnienia ewidencji i pobrania dywidend. Członkowie, którzy nie zgłoszą się w podanym terminie zostaną skreśleni, a udziały ich zlikwidowane. Przypomina się, że dywidendy za 1958 r. zostaną dopisane tylko członkom, posiadającym wkładki do legitymacji. k 605-0

Ostrzeżenie

Kierownictwo Klucza Państwowych Gospodarstw Rolnych w Piscinicy ostrzega przed wypasaniem na łąkach i pastwiskach należących do gospodarstw Pisanica, Dube Laski i Żydy bydłem, końmi i gęsiami.

Nie stosujący się do niniejszego ostrzeżenia będą karani administracyjnie i sądownie do 500 zł grzywny każdorazowo od jednej sztuki. g 1156-1

UWAGA, TRAKTORZYŚCI I MASZYNIŚCI PAROWOZÓW!

W czasie przejazdu przez las, pamiętajcie o zabezpieczeniu pojazdu przed zaprószeniem ognia w lesie.

WYCIECZKOWICZE!

— przebywając w lesie, pamiętajcie, że rzucony niedopałek papierosa, nie zgaszona zapałka, rozpalone ognisko — może spowodować w każdej chwili pożar lasu.

W wyniku nie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych w lesie w r. 1957 na terenie woj. białostockiego było 108 wypadków pożaru lasu.

Zapobiegajcie leśnym pożarom!

k 525-1

WAPNO PALONE
wysokiej jakości
wysyła wagonowo po cenie 530 zł
loco wagon stacja załadowcza
Cukrownia „SOKÓŁÓW" w Sokołowie Podlaskim
woj. warszawskie.
k 624-0

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego, Zakład Remontowy w Białymstoku,
ul. Sobieskiego nr 4/6
oferuje
terminowe solidne wykonywanie po cenach konkurencyjnych następujące usługi:
- naprawę samochodów i sprzętu transportowego,
- naprawę silników elektrycznych i spalinowych,
- roboty tokarskie i ślusarskie.
k 625-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżyniera budowlanego i urbanistę wiejskiego zatrudni Powiatowy Zarząd Architektoniczno-Budowlany w Bielsku-Podlaskim.
Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu lub listownie. Mieszkanie zapewnione. k 631-1

Poszukujemy ślusarzy od zaraz z 5-letnią praktyką, jak również spawaczy z uprawnieniami. Zgłaszać się: Białystok, ul. Czysta 11 — Zakład Wytwórczy Maszyn. k 627-0

30 murarzy, 20 tynkarzy oraz 5 robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Bartoszycach, ul. Bohaterów Warszawy 2a, woj. Olsztyn. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Kwatery robotnicze zapewnione. Ponadto zwracamy koszty przejazdu do Bartoszyc. k 613-0

Ogłoszenia drobne-patrz str. 6

E-3
BZG, B-stok, Malmeda 1.

81

Tajemniczy obiektyw

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Inżynier Nowicz nie rezygnuje z dalszych poszukiwań. Chcąc przekonać się, czy w ciągu nocy zachodzi coś do ich pracowni, instaluje przy lampie nad drzwiami żarówkę błyskową, a po przeciwnej stronie aparat fotograficzny ukryty w szafce.

Ta pułapka przynosi rezultat. Oto po kilku dniach kapitan stwierdza, że żarówka błyskowa jest przepalona, a na zdjęciu (po wywołaniu), widnieje sylwetka Marii Bielawskiej...

Widocznie Wielgosz używał tej substancji do szorowania misek ustępowych. Zupełnie rozczarowany przystąpił do rewizji ostatniej szafki. Czyżby i ta próba organizowania wydarzeń spaliła na panewce? Była to szafka Rembicza. Nic Soda kaustyczna! — olśniła go nagle myśl. Wyjął z kieszeni chusteczkę wilgotną jeszcze od roztworu sody kaustycznej i potarł energicznie górną część kartki. Po minucie mógł już wyraźnie odczytać: DZIENNIK INŻYNIERA REMBICZA. A pod tym tytułem napis zrobiony mniejszymi literkami: „Gdy te strofy trafią do twoich rąk, właściciel ich i autor nie będzie się już znajdować między żyjącymi".

Ogarnęło go podniecenie tak silne, iż nogi ugięły się pod nim. Lecz co to: gdzieś w pobliżu rozległy się głosy zbliżających się osób. Rzucił okiem na zegarek i zaklął: była już za kwadrans ósma! Lada moment ktoś przyjdzie do pracy! Porwał wszystkie niezapisane bruliony, załadował je pospiesznie do teczki, po czym starannie, uniwersalnym wytrychem pozamykał wszystkie szafki. Zrobił to w samą porę, bo po pięciu minutach, jako pierwszy przyszedł inżynier Marecki i zaczął dzień od opowiadania mu kawału, który śmiało mógł pretendować do pierwszej nagrody na konkursie... starożytności.

Cały dzień minął bez większych wydarzeń. Wykańczali rysunki do poszczególnych ulepszeń WSR. Bogdański jak zwykle sypał przysłowiami. Marecki opowiadał stęchłe, zleżałe dowcipy. Bielawska milcząc uśmiechała się i tylko od czasu do czasu rzucała długie, uważne spojrzenia w stronę kapitana, który jednak udawał, że tego nie dostrzega.

Jedynym żywszym i ciekawszym wydarzeniem była rozmowa Nowicza z Rogalą, który przechodząc przez salę energicznym skinieniem głowy wezwał go do siebie.

— Chcę panu coś pokazać, młodzieńcze! — powiedział Rogala zamykając za sobą drzwi gabinetu i zapalając silną lampę zawieszoną pionowo nad biurkiem profesora. Położył na biurku deskę kreślarską obitą blachą brystolem, na niej zaś rozwinął jakiś rulon papieru rysunkiem technicznym, który starannie przypiął pluskiewkami do deski.

— Niech pan patrzy, to jest właśnie ta zabawka, którą wkrótce będziemy wspólnie wypróbowywali.

Nowicz z zaciekawieniem pochylił się nad arkuszem, przyjrzał się rysunkowi przedmiotu, który miał kształt pocisku zaopatrzonego w urządzenia sterownicze. Rogala także pochylił się nad stołem i teraz cienie rzucane przez ich postacie zupełnie zaciemniły rysunek.

— Rakieta? — spojrzał kapitan pytająco na profesora. Rogala prychnął pogardliwie:

— Phi, rakieta? Coś stokroć ważniejszego! Coś, co wzmocni naszą obronność w powietrzu i wyprze zupełnie archaiczne pukawki, zwane dzisiaj działami przeciwlotniczymi. Ja, mój panie, nie neguję ważności lotów kosmicznych, lecz dopóki na naszej starej ziemi jest taki bałagan, jak jest, wolę myśleć o sprawach przyziemnych.

Wyprostował się, odsłaniając rysunek, który teraz zajaśniał w pełnym blasku światła elektrycznego.

— A to co jest? — spytał kapitan i wyciągnął rękę w kierunku centralnej części rysunku, gdzie widać było schemat jakichś skomplikowanych urządzeń mechanicznych. Uczynił to jednak tak nieszczęśliwie, że zawadził rękawem butelkę atramentu, która przewróciła się szeroką strugą zalewając deskę i krawędź rysunku.

— Boże, co za niedźwiedź! — huknął nań Rogala. — Panu nawet rysunku pokazać nie można! Z takimi łapami trzeba być kowalem, a nie inżynierem!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z MIASTA

CZWARTEK

29

maja

Magdaleny

Znaleziono książeczkę PKO...

...wydaną na nazwisko Kazimierza Milenkiewicza, zam. w Fastach. Właściciel książeczki może ją odebrać w kiosku nr 6 przy ul. Nowowarszawskiej 90 u Jana Pugacza.

Studencka Spółdzielnia...

„Mikrus" nie będzie mogła przyjmować, niestety, żadnych zamówień od 1 czerwca br. Wstrzymanie usług tej spółdzielni tłumaczy się sesją egzaminacyjną. Studentom ze spółdzielni „Mikrus" życzymy dobrych wyników w tegorocznej sesji.

Piękne reprodukcje...

...Van Gogha ukazały się w naszych księgarniach. Ci, którzy lubią dzieła tego malarza, mogą nabyć 8 reprodukcji. Cena ich wynosi tylko 18 złotych.

Potaniały już...

...pomidory. Wczoraj kilogram pomidorów kosztował w „Delikatesach" 100 zł. Są wprawdzie coraz tańsze, ale... jednak jeszcze drogie.

Co z przystanią w Dojlidach?

Uff! Gorąco! Po pracy chcemy uciekać z miasta, z jego rozgrzanych murów. Tęsknimy za wodą, za chłodem lasu. A wybór mamy niewielki. Zwierzyniecki las może udzielić nam swego cienia, ale w lesie tym nie ma wody. Wsiadamy więc w autobus „2" i spieszymy do Dojlid.

Jest tam nieduży lasek, a najważniejsze, że jest staw. No i wiemy, że w ubiegłym roku LPŻ zorganizował tam przystań. Budowa hangaru kosztowała 100 tys. zł. Można w Dojlidach na przystani wypożyczać kajaki i łodzie. Kajaków jest 15, a łodzie duże, które pomieszczą i 10 osób. Sprzęt więc jest, ale... brak w stawie wody.

Nic więc z chęci setek mieszkańców Białegostoku. Poskąpiono im tej najbardziej atrakcyjnej latem możliwości odpoczynku. Dobrze, jeśli ktoś ma motor czy samochód. Można wtedy wyjeżdżać poza miasto, do Supraśla czy Wasilkowa. Kajaków tam wprawdzie nie ma, ale jest rzeka. A na co mogą liczyć inni mieszkańcy Białegostoku?

Dużo się swego czasu mówiło o sztucznym jeziorze, plażach, przystaniach. Inwestycja ta kosztowałaby jednak bardzo drogo i dlatego musiano z niej zrezygnować. A przecież doprowadzenie wody do stawu nie kosztuje dużo. Mamy prawo chyba domagać się, od Prezydium MRN, żeby stworzono nam możliwe warunki odpoczynku.

Plaża w Dojlidach ma swoje stare tradycje. Przez długi czas po wojnie była dzika i zaniedbana, jednak mimo to w każdą niedzielę zjeżdżało się tam mnóstwo ludzi. Teraz, kiedy się nią zaopiekowano, kiedy w uporządkowanie włożono sporo tysięcy złotych, kiedy zapewniono sprzęt wodny — kiedy zyskaliśmy nareszcie przyjemne miejsce odpoczynku, to teraz właśnie nie ma w stawie wody. A sezon letni i okres upałów przed nami.

Dziś w Klubie TPP-R

Wieczór poezji i muzyki

Przełożony z dnia 13 bm. „Wieczór poezji i muzyki" z udziałem Orkiestry Symfonicznej oraz 7 laureatów eliminacji wojewódzkich i centralnych V Konkursu Recytatorskiego odbędzie się w czwartek, 29 bm., w sali Klubu TPP-R. Początek o godz. 16. Bilety w cenie 3 zł jeszcze do nabycia w kasie Klubu.

Zmiany w rozkładzie jazdy MPK

Z dniem 1 czerwca dyrekcja MPK wprowadza zmiany w kursowaniu autobusów. Na linii „4 bis" kursować będą 2 autobusy na odcinku osiedle Dojlidy — Dworzec. Pozostałe autobusy linii nr „4" kursować będą według starego rozkładu na trasie ul. Mickiewicza — Roszarnia. W związku ze skierowaniem autobusów „4 bis" do dworca, trasa linii „9" będzie przedłużona aż do tunelu przy Hetmańskiej.

Na pozostałych trasach autobusy kursują bez zmian.

Książka - naprzeciw czytelnikom

Tegoroczne kiermasze książkowe, urządzane przez Dom Książki z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy nie spełniły wprawdzie związanych z nimi nadziei i nie zaspokoiły naszych apetytów na nowości, niemniej plon, jaki przyniosły nie jest najgorszy. Na dwóch kiermaszach oraz na dwukrotnie wystawianych przed księgarniami stoiskach sprzedano łącznie książek na sumę 20.691 zł.

Nie jest to wprawdzie suma imponująca, ale dowodzi, że pewna ilość książek właśnie dzięki tej formie sprzedaży trafiła do czytelników, którzy nieczęsto szukają książki po księgarniach. Warto by skorzystać z nadchodzącego lata i częściej wystawiać stoiska z książkami wprost na ulice miasta. (s)

Na jednej budowie

NA ZDJĘCIU: brygada murarska przy pracy.

Obok przyszłej trasy W-Z, przy ul. Malmeda, mieści się budowa 330/331, prowadzona przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego. Powstają tutaj dwa budynki, w których już w niedługim czasie zamieszkają 52 rodziny.

Na budowie 330/331 zastajemy załogę prawie w komplecie. Tylko 3 robotników choruje (2 z nich przebywa w szpitalu). Wspominamy o tym dlatego, że ostatnio wyraźnie poprawiła się dyscyplina.

— **Robotnicy** — mówi majster Józef Jaworowski — **inaczej traktują już swoją pracę aniżeli poprzednio. Nie przychodzą na budowę po to, aby „odpoczywać".**

Nie tylko poprawiła się dyscyplina. Na placu budowy, mimo ciasnoty, widać porządek. Cegła, pustaki, tarcica, belki — każde na swoim miejscu.

Magazynier wydaje tyle tylko materiałów, ile rzeczywiście potrzebują robotnicy. A nie tak jak przedtem — ile kto zażądał. Obecnie budowa musi się wyliczyć dokładnie z każdej cegły, deski, z każdego kilograma cementu.

— **Ostatnio** — mówi Jaworowski — **zrezygnowaliśmy z 3 robotników. Odesłaliśmy ich do dyspozycji Zjednoczenia. Nam byli niepotrzebni a z pewnością przydadzą się innym budowom.**

*

Niedawno robotnicy z budowy 330/331 otrzymali pierwszą wypłatę według nowego systemu płac w budownictwie. Stwierdzić należy, że nikt nie stracił ani złotówki mimo że w kwietniu budowa miała kilkudniowy przestój (przerwa w dostawie prądu).

Majster Jaworowski pokazuje listę płacy. Czytamy: Matusiak — 1.385 zł, Kurkowski — 1.332 zł, Rój — 1.719 zł, Manias — 1.332 zł... Wszyscy oni zarobili więcej aniżeli w poprzednim miesiącu.

*

Jasne, że na budowie nie wszystko jeszcze „gra". Wiadomo, że od dawna na budowach transport „zawalał" robotę. Zjednoczenie

NA ZDJĘCIU: cieśle na budowie 330/331 wykonują szalunek pod balkony.

Fot. Zaremba

Budownictwa Miejskiego ma wprawdzie wystarczającą ilość ciągników, samochodów, wozów konnych, chodzi tylko o to...

— **Wozakom płaci się ryczałt** — mówi Jaworowski — **Miesięcznie 1.350 zł. Nie mają żadnej normy. Pracują więc tak jak im się podoba. Często trzeba ich prosić o to, aby przywieźli materiały.**

Wydaje się, że dyrekcja oraz samorząd robotniczy ZBM powinny zainteresować się tą sprawą. Słuszne chyba byłoby znormowanie pracy wozaków, którzy obecnie nie wywiązują się ze swoich obowiązków. (ś)

Woda przerwała wał ochronny niszcząc narybek stawu

W nocy z dnia 22 na 23 bm. w Piątkowie (pow. Łapy) woda przerwała wał ochronny stawu rybnego „Elżbieta". Na skutek awarii wału, woda ze stawu wypłynęła na łąki. Razem z wodą wypłynął i został zniszczony narybek. Straty sięgają 100 tys. zł. Szczegółowe przyczyny awarii wału ustala obecnie specjalna komisja powołana przez Rejon Lasów Państwowych w Białymstoku. Staw jest własnością Nadleśnictwa w Piątkowie.

Dokąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Dudek", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Tańczymy wśród gwiazd" (film prod. austriackiej, dozwolony od lat 16), godz. 16, 18 i 20.30.

„Ton" — „Kochanek o północy", prod. francuskiej, godz. 10.30, 13, 15.30 18 i 20.30 (dozwolony od lat 18).

„TPP-R" — „Oddział Trubaczowa", prod. radzieckiej, godz. 14 i 16 (dozwolony od lat 7).

„Polana" — „Paloma" — prod. meksyk., godz. 20.

„Kolejarz" w Starosielcach — nieczynne.

„Świat" w Wasilkowie — „Bigamista"

„1 Maja" w Łapach — „Malwa"

Wojewódzki Dom Kultury — godz. 17 pokaz filmów amatorskich.

W razie wypadku...

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.

Pogotowie MO, tel. 07.
Pogotowie WSW, tel. 32-34.
Straż Pożarna, tel. 08.
Pogotowie Techniczne Wodociągu, tel. 33-91.
Apteka Społeczna nr 6, ul. Malmeda bl. 18, tel. 62-51.

Ciekawsze audycje radiowe

...WE CZWARTEK

6.10 Wiejski kalejdoskop; 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.45 Biękitna sztafeta; 8.36 Polska muzyka popularna; 9.00 Audycja szkolna dla klas IV; 10.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 10.15 Poranny koncert symfoniczny; 11.00 Audycja szkolna dla klasy VII; 11.20 Mozaika muzyczna; 15.10 Muzyka ludowa Afganistanu; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Koncert Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej PR; 16.50 Sprawa pałaca latem; 17.00 Reportaż z B-stockiego Ośrodka Dziecięcego WDK; 17.15 Muzyka taneczna; 17.45 Z miast i wsi województwa; 18.05 Muzyka taneczna; 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej; 19.30 Książki, które na nas czekają; 20.40 Piotr Czajkowski: „Dama Pikowa" opera w III aktach.

Z zebrań sprawozdawczo - wyborczych w organizacjach partyjnych

Sprawy gospodarcze w centrum uwagi

Odbyte niedawno zebranie sprawozdawczo-wyborcze podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach nie przyniosło rewelacji. Trudno je byłoby nawet nazwać szczególnie ciekawym, gdyż niewiele różniło się od innych zebrań tego typu.

Jednakże przebieg dyskusji na zebraniu tym potwierdził, że członkowie partii w ZNTK dużą wagę przywiązują do prawidłowego załatwiania spraw gospodarczych, widząc tu pole działania dla członków partii. Sporo było wypowiedzi dotyczących realizacji uchwały XI Plenum KC, dotyczących szczególnie likwidacji przerostów w zatrudnieniu. Niektórzy z towarzyszy, widząc niedostatek pracy egzekutywy, komitetu zakładowego ubiegłej kadencji, dopatrywali się przyczyny tego stanu w zbyt wysokiej, według ich mniemania, liczbie członków egzekutywy.

— Jestem za tym — powiedział tow. Witwicki — aby do egzekutywy zamiast 9 czy 11 osób weszło 7 towarzyszy, ale chciałbym aby któryś z nich zajrzał od czasu do czasu do spawalni, zapytał nas jak żyjecie, żeby można było widzieć członków egzekutywy wśród załogi a nie tylko na odprawach i zebraniach.

Niedostateczna praca poprzedniego komitetu zakładowego w ZNTK spowodowała, że zebrani z wielką troską i wnikliwością analizowali kandydatury zgłoszone przez komisję, chcąc w ten sposób zagwarantować wybór takich ludzi do egzekutywy, którym po zakończeniu ich kadencji można byłoby wyrazić uznanie i podziękować za ich pracę, a nie krytykować i ganić, jak to miało dotychczas miejsce

Jednakże w centrum uwagi sprawozdawczo - wyborczego zebrania podstawowej organizacji partyjnej w ZNTK znalazły się przede wszystkim sprawy produkcji, sprawy ulepszania gospodarki zakładów. Zatrudnienie i dyscyplina pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, walka ze złodziejstwem i bumelantami, sprawa reorganizacji pracy mistrza, oszczędna gospodarka materiałami, przodowanie członka partii w pracy na oddziale lub wydziale — oto problemy, których rozstrząsanie spowodowało bardzo gorącą atmosferę na zebraniu.

Obok głosów konstruktywnej krytyki zdarzały się, niestety, i wypowiedzi nie przynoszące autorom jako członkom partii chluby. Do tego rodzaju wypowiedzi należy zaliczyć wystąpienie tow. Skowrońskiego, które mówiąc delikatnie, wywoływało wrażenie nieodpowiedzialnych insynuacji i plotek, z którymi członkowi partii nie do twarzy.

I jeszcze jedna sprawa, wymagająca, moim zdaniem, szybkiego i pozytywnego załatwienia. Chodzi tu o kino w Łapach, które zostało wybudowane staraniem robotników z zakładów, a które miało być zakładowym klubem robotniczym, posiadającym kino i świetlicę. Tymczasem kino zostało objęte gospodarką Okręgowego Zarządu Kin, stosuje się w nim przepisy dotyczące wszystkich kin w Polsce, nie biorąc pod uwagę, że nie powstało ono w taki sposób jak inne, pozostałe kina. Władze powiatowe czynią starania, aby kolejarze z zakładów mieli ulgę w korzystaniu z usług kina, chodzi tylko o to, aby starania te były załatwione szybko i pozytywnie. (L)

Gazeta Białostocka

ORGAN KW PZPR I RADY NARODOWEJ W BIAŁYMSTOKU

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red. 29-22, dz. informacji 36-33, red. nocna 25-36, centrala 37-41 do 49. Sekretarz red. przyjmuje interesantów we wtorki i czwartki od godz. 10 do 12.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 10 zł, kwartalnie — 30 zł, półrocznie — 60 zł, rocznie — 120 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPIK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

CENY NA TARGOWISKACH

Na targowiskach woj. białostockiego notowano w ostatnich dniach następujące ceny:

ŚNIADOWO

Nabiał: — jaja — 1.25 zł, mleko — 2.50 zł, masło — 40 zł.
Jarzyny i strączkowe: cebula — 20 zł, kapusta — 3.50 zł, groch polny — 4 zł.
Drób: gęś — 100 zł, kura — 45 zł.
Mięso: wieprzowina — 27 zł, słonina — 30 zł.
Ziemniaki — 90 zł.
Kasza gryczana — 12 zł.

GONIĄDZ

Nabiał: jaja — 1.30 zł, mleko — 2.50 zł, masło — 40 zł.
Drób: kura — 40 zł.
Strączkowe: groch polny — 5 zł, fasola biała — 8 zł.
Mięso: wieprzowina — 25 zł.
Ziemniaki — 80 zł.

KRYNKI

Nabiał: jaja — 1.30 zł, mleko — 3 zł, masło — 50 zł.
Drób: kura — 28 zł.
Mięso i tłuszcze: wieprzowina — 25 zł, słonina — 28 zł.
Ziemniaki — 150 zł.
Jarzyny: cebula — 20 zł.

NAREW

Nabiał: jaja — 1.30 zł, mleko — 2.50 zł, masło — 45 zł.
Drób: gęś — 65 zł, kura — 20 zł.
Jarzyny i strączkowe: cebula — 18 zł, kapusta kiszona — 3 zł, groch polny — 6 zł, fasola biała — 7 zł i fasola kolorowa — 6 zł.
Mięso i słonina: wieprzowina — 25 zł, wołowina — 16 zł, cielęcina — 18 zł, słonina — 27 zł.
Ziemniaki — 100 zł.

Ogłoszenia Drobne

Praca

Potrzebna pomoc domowa. Zgłaszać się: Białystok, ul. Warszawska 82/1 m. 2. Balunowska. g 1168-1

Zguby

Zgubiono legitymację służbową nr 2479 wydaną przez Ministerstwo Przem. Lekkiego Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie na nazwisko Regina Łukaszewicz. g 1159-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 80 wydaną przez Zasadn. Szkołę Zawodową w Białymstoku na nazwisko Lucjan Krysiuk. g 1162-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Państw. Liceum Kulturalno - Oświatowe w Supraślu na nazwisko Nina Czyżewska. g 1164-1

Zgubiono kartę rej. motocykla WFM nr JZ 0056 wydaną przez Wydz. Kom. Drogowej w Białymstoku na nazwisko Tadeusz Płoński. g 1167-1

Różne

Garbuję, farbuję, strzygę, uszlachetniam skóry baranie i wszystkie skóry futerkowe. Zygfryd Kopaczewski, Słupca, Warszawska 32 (woj. poznańskie). k 563-0

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. k 621-0

Wszystkim zainteresowanym w zawarciu szczęśliwego małżeństwa Biuro Matrymonialne „Swaty" Olsztyn 2, skrytka 21 wysyła korzystne oferty dopóki nie nastąpi wybór. Dla pań posiadamy zgłoszenia Polaków za granicą. Opłata rejestracyjna jednorazowa. Na odpowiedź załączyć 5 zł znaczkami. k 641-1

Sprzedaż

Sprzedam grempiarnię do czesania wełny. Białystok, Rybny Rynek 7. Żukowski. g 1151-0

Sprzedam motocykl WFM. Białystok, Wierzbowa 5/1. g 1155-0

Janina Waszak — sprzedaż materiałów budowlanych Białystok, Zamenhofa 5, (stary budynek między blokami) otrzymuje transport wysokogatunkowego wapna palonego i wapna hydratyzowanego w workach, poza tym poleca elegancki osprzęt piecowy i inne materiały. Tel. 20-64. g 1166-1

Sprzedam 2 tokarnie do metalu kompletne 800 mm toczenia cena 40.000, piłę ramową, wiertarkę elektryczną piersiową, maszynkę do robienia waty z cukru, Gdańsk-Wrzeszcz, Dubois 81. k 629-1

Sprzedam motocykl M-72. Białystok, Fornalskiej 9 m. 10. g 1177-1